



**Tytuł: *Widziane z Konina***

**Autor: *Zbigniew Wojnarowski***

**Oprawa: *miękka***

**Format: *14 x21 cm***

**Liczba stron: *158***

**Wydanie: *I***

**ISBN: *978-83-63326-10-4***

**Cena detaliczna: *19,99 zł.***

W tytule figuruje Konin, mimo że zamieszczone tu rysunki nie odnoszą się do tego miasta bardziej niż do innych polskich miast, nie wymienionych z osobna. Powody są dwa. Po pierwsze – autor mieszka w Koninie, więc na wszelkie sprawy świata i ewentualnie Kosmosu patrzy przede wszystkim z tego miejsca, tu także rysuje. Po drugie – lwią część zamieszczonych na kolejnych stronach obrazków miała swoją premierę w tygodniku „Przegląd Koniński”, gdzie ukazują się od dwudziestolecia z górą (i nadal mają tam swój dalszy ciąg, jeśli ktoś zechce zerknąć).

Rysunki pochodzą z różnych lat, toteż ich tematyka jest różnorodna, żeby nie powiedzieć – chaotyczna. W zasadzie łatwiej wskazać, jakich tematów nie poruszają niż jakie poruszają. Tak więc nie znajdują Państwo tutaj niczego o zwyczajach godowych dżdżownic, o pracy silnika dwusuwowego, o szczególnych stanach psychicznych wywoływanych przez zorzę polarną, a także o zjawisku luminescencji, czyli tzw. „zimnego świecenia”. Cała reszta, jak mi się zdaje, powinna być. Czyli seks i nocne rodaków rozmowy, prowadzone z różnym natężeniem głosu.

Życzę dobrej zabawy albo chwili refleksji, albo wzruszenia ramion, albo nieskrępowanej a dosadnej myśli pod adresem autora – zależy, kto czego będzie potrzebował.

**Zbigniew Wojnarowski**